

Edmund Niziurski
KSIĘGA
URWISÓW



Edmund Niziurski
Księga urwisów

Opracowanie i redakcja:
Maria Zagnińska

Korekta:
Agnieszka Antosiewicz, Edyta Podolska-Frej, Maria Zagnińska

Ilustracje:
Nikola Kucharska

ISBN 978-83-7517-501-1

© Copyright by Zofia Niziurska

© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG Sp. z o. o., 2014

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. (12) 643 55 14, fax (12) 643 47 33

Księgarnia internetowa: **www.greg.pl**
tel. (12) 644 98 90, w godz. 8.00–17.00

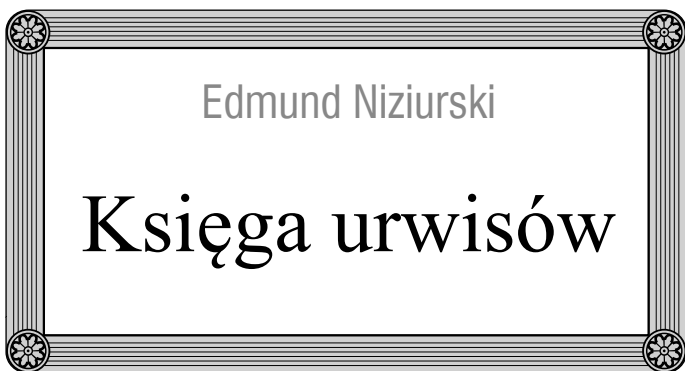
Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout:
Aleksandra Zimoch

Skład:
Pracownia Register



Tytuł: *Księga urwisów*

Autor: Edmund Niziurski

Rodzaj literacki: epika

Gatunek literacki: powieść przygodowa

Bohaterowie: Antek Batura, Karlik Rudniok, Wiktor Stopa, Franek Miksa, Joniec, Jaś Stachurka, Kryza, pan Zajączkowski, pan Sądej, pan Stelmach, pan Gondera, pan Wcisło, pan Kropa, pan Kupść, Bolesławiec, Osuch, Stopina, inżynier Rudniok, sztygar Malinowski i inni

Czas i miejsce akcji: rok 1952, Wilczków i okolice

Problematyka: działania szpiegów chcących wysadzić kopalnię, projekt założenia spółdzielni w Wilczkowie, przyjaźń i lojalność

Część I

Redaktorzy i piłkarze



Dlaczego w Wilczkowskiej szkole jest najciekawiej? Olimpiada trwa. Pan Gondera

Pozwolicie, że zanim przystąpię do rzeczy, oprowadzę was trochę po szkole w Wilczkowie i wtajemniczę w niektóre jej sprawy. Szkołę w Wilczkowie widać z daleka. Jej czerwone mury sterczą wysoko ponad strzechami chałup. Dzieci z okolicznych wsi: Miedzianego Pola, Przytulisk, Sosnowki, a nawet Piekutowa, zazdroszczą takiej szkoły wilczkowiakom – że duża, murowana, piętrowa... ale prawdę mówiąc, to nie mają czego. Nad wejściem do szkoły, obok tabliczki: „Szkoła Podstawowa w Wilczkowie”, wisi bowiem druga, z napisem: „Prezydium Gminnej Rady Narodowej”, a pod nią jeszcze jedna: „Agencja Pocztowo-Telegraficzna w Wilczkowie”. To znaczy, że szkoła ma sublokatorów¹.

Dopiero niedawno zaczęto zwozić cegłę na budowę siedziby Gminnej Rady Narodowej i poczty, która ma stanąć po drugiej stronie szosy. Na razie jednak, jak powiedziałem, szkoła ma sublokatorów i w całym dużym budynku zajmuje tylko trzy izby – dwie na górze, jedną na dole – no i lekcje muszą się odbywać na dwie zmiany: przed południem klasy starsze, po południu – młodsze.

Miejsce akcji – Wilczków

Szkoła w Wilczkowie – wygląd;
w tym samym budynku kilka
instytucji

¹ *Sublokator* – osoba wynajmująca pokój w czyimś mieszkaniu; tutaj w znaczeniu bardziej ogólnym.

Z tego powodu trwają wieczne zatargi między klasą czwartą a pierwszą, piątą a drugą, szóstą a trzecią. Jedni zwalają na drugich, że zaścianili salę, poprzestawiali ławki, porysowali pulpity, wypisali całą kredę. I nigdy nie można dojść, po czyjej stronie jest wina.

Tylko siódmacy² nie mają tych zmartwień. Ich klasa znajduje się o sto metrów od właściwego budynku szkolnego, w starej chałupie dzierżawionej od Osucha, który po wojnie przeniósł się do nowej. Trochę tu ciemno i ciasno, ale za to nikt nie przeszkadza.

W specjalnej sytuacji są szóstacy. Ich klasa mieści się na dole, naprzeciw drzwi do urzędu gminnego, i muszą ją odstępować chłopom, ilekroć przyjdzie im ochota urządzić sobie zebranie. A ci dorośli to już największe chyba papruchy! Takie przynajmniej przekonanie panuje wśród dyżurnych klasowych. Naniosą zawsze błota, piachu, słomy, pozostawiają po sobie kupy popiołu, wypalone zapałki, pudełka od papierosów. Czasem męczysz się nad zadaniem, maczasz pióro w kałamarzu – a tu wyciągasz ogryzek papierosa i gotowy kleks na całą stronę. Kiedyś dyżurna Jadzia Pocieszkówna znalazła między ławkami powróśło³ i starą podszewę, a Franek Miksa wyłowił nawet flaszkę od wódki i przy akompaniamencie śmiechu chłopaków ze swojej paczki wysączył z niej jeszcze parę kropeł, mlaskając przy tym naumyślnie głośno i gładząc się z lubością po brzuchu. Co prawda Batura podejrzewał, że Miksa wcale tej

Franek Miksa – klasowy łobuz

flaszki nie znalazł, tylko przyniósł sam z domu. Po takim łajdaku jak Miksa wszystkiego można się spodziewać. On i jego paczka nawet bardzo są zadowoleni z tych zebrań. Po każdym zebraniu myszkują po klasie, szukając niedopałków papierosów. Wypalają je później razem ze Stefkiem Gołą, pasąc krowy na Wilczej Górze. Czasem trafi się im nawet drewniana lub szklana lufka⁴. Raz znaleźli prawie całe pudełko „mocnych”, zostawione przez jakiegoś roztargnionego chłopca. A wszystko dlatego, że sprzątanie klasy kuleje. Niby należy do woźnego, który sprząta urząd gminny, to znaczy do pana Kropy, ale ten czuje

Pan Kropa – woźny w szkole

² *Siódmacy* – uczniowie klasy siódmej. W czasach akcji powieści, czyli w latach 50. XX wieku, szkoła podstawowa liczyła siedem klas.

³ *Powróśło* – sznur skręcony ze słomy.

⁴ *Lufka* – rodzaj rurki, w której jeden koniec palacz wkłada papierosa, a drugi trzyma w ustach. Dawniej tak paliło się papierosy, dziś lufek praktycznie się nie używa.



się wyłącznie funkcjonariuszem gminnym, a szkołę traktuje z góry. Kiedy kierownik szkoły beszta go, że nie sprząta klasy po zebraniach gromadzkich, Kropa fuka groźnie:

– Panie Zajączkowski, pan do mnie nic nie ma, ja jestem pod panem Kupściem.

Niby uznaje, że jest obowiązany sprzątać i klasy, ale uważa, że wystarczy, jak raz na tydzień szczotką po podłodze przejedzie.

Kierownik Zajączkowski stale się o to kłóci z sekretarzem Prezydium GRN, Kupściem. Również komitet redakcyjny pisze o tych nieporządkach w gazecie szkolnej, która wisi na korytarzu. Raz nawet ukazały się tam karykatury sekretarza Kupścia i woźnego Kropy wyrysowane przez Jońca z szóstej, który jest najlepszym rysownikiem, a obok wierszyk:

*Brudno w klasach, brudno w sieni,
Za to butelka w kieszeni.
Pan Kropa wódkę żłopie,
Dziwimy się panu Kropie.*

Kropa ciężko odchorował tę zniewagę, bo gdzie się obrócił, tam zaraz czyjś głos piszczał mu nad uchem złośliwie: „Dziwimy się panu Kropie”. Ale co z tego, że mu trochę krwi napsuli, kiedy nic nie pomogło!

Za to stosunki z władzą uległy dalszemu naprężeniu i wolność prasy w Wilczkowie zawisła od tego dnia na włosku. Gdyby nie to, że był właśnie okres dyskusji konstytucyjnej⁵ i nie wypadało sekretarzowi Kupściowi jawnie gwałcić swobód obywatelskich, na pewno rozprawiłby się wtedy z gazetką i jej redaktorami.

Sekretarz Kupść jest człowiekiem nerwowym. Co jakiś czas wybiega na przykład na korytarz z krzykiem: „Matko Boska Piekutowska, zwariować można z tymi ludźmi!”. Za nim pęta się nieszczęśliwy interesant z czapką w ręce. Sekretarz Kupść udaje, że go nie widzi, ociera sobie łysinę chu-

Pan Zajączkowski –
kierownik szkoły

Pan Kupść – sekretarz
Gminnej Rady Narodowej

Joniec – bardzo ładnie rysuje

Czas akcji – rok 1952,
przed wyborami do sejmiku

Pan Kupść – nerwowo,
pije dużo piwa

⁵ *Dyskusja konstytucyjna* – w roku 1952 uchwalono Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, autor ma na myśli dyskusje polityczne nad jej zawartością.

Uszli tak może dwieście metrów, gdy uszu ich dobiegł szum wody. Serce zabiło im nową nadzieją. Więc może jednak chodnik jest dalej zalany? Przyspieszyli kroku i stanęli jak wryci. Oczom ich ukazało się trzecie rozwidlenie. Lewe jego ramię odcinała jednak zamknięta zaporą przeciwpowodziowa. Wzniesiono ją ze starych bali, ale widać niedawno, bo na szerniałym drzewie jaśniały białe ślady siekiery.

Zapora przeciwpowodziowa
w Dzikim Szybie

– Karlik, to z naszej szopy ukradli, mówię ci – szepnął Wiktor, przypominawszy sobie sprawę skradzionego drzewa z rozebranej szopy.

– Cicho – syknął Karlik.

Obserwował z zapiętym oddechem zaporę. Zbudowana była solidnie i fachowo, kropka w kropkę taka sama, jaką widział w kopalniach. Mimo to z niewidocznych szpar między balami tryskały cienkie strużki wody. Musiała widać powstrzymywać napór olbrzymich mas wodnych. Zdawało się, że za chwilę nie wytrzyma i potężna ściana wodna runie na chodnik. Chłopcy spojrzeli po sobie i cofnęli się odruchowo. Na uginających się nogach ostrożnie ruszyli w głąb drugiej odnogi.

Nagle Karlik uchwycił boleśnie Wiktora za ramię:

– Popatrz... popatrz, co tam leży – wykrztusił.

– Gdzie?

– A tam, za tym kłosem przy ścianie.

Wiktor przymrużył z wytężeniem oczy i nagle twarz mu się rozjaśniła.

– Piłka!

Karlik Rudniok i Wiktor Stopa
– znalezienie piłki Stefka Goli
w Dzikim Szybie





Doskoczył do kloca i porwał ją na ręce. Była mokra, ale cała, nieuszkodzona, uderzył nią o spąg, podskoczyła wysoko.

– Co robisz, zwariowałeś? – szepnął przestraszony Karlik.

– Nie bój się – szeptał uradowany Wiktor – chodź, idziemy.

Nie uszli jednak pięćdziesięciu kroków, gdy zza zakrętu chodnika błysnęła jasna smuga, przecinając w poprzek korytarz, a raczej rumowisko skalne. Ostre odłamy kamienne rzucały na ścianę chodnika spiczaste, wydłużone cienie, jakby oświetlane światłem od dołu.

– Uciekajmy – szepnął Wiktor – to oni.

– Zaraz, zobaczymy tylko... – syknął Karlik, czołgając się między głazami. Wkrótce otworzył się przed nimi niesamowity widok.

Na przestrzeni około czterech metrów bok chodnika był rozdarty, odsłaniał najeżoną ostrzami skał czeluść, coś w rodzaju niekształtnej, poszarpanej groty wiodącej pochyło w dół. W głębi uwijało się dwu ludzi. Jeden, rozebrany do pasa i ucukrzony pyłem, ładował pośpiesznie wydłubane w szczelinach otwory cienkimi laskami metanitu, zakładał zapalniki z lontami i uszczelniał czymś podobnym do plasteliny. Drugi dłubał nerwowo koło przewodów.

Dywersanci w Dzikim Szybie – znalezienie dwóch dywersantów w Dzikim Szybie przez Karlika i Wiktora

Widać było, że robota szła im opornie i żmudnie.

Nie dysponując kompresorem, nie mogli stosować świderów pneumatycznych i w drażeniu otworów strzelniczych posługiwali się dłutem i młotkiem, wykorzystując pęknięcia i szczeliny skalne. Odstrzelone odłamy i gruz wynosili w koszach i rzucali w głąb chodnika. Urobisko



oczyszczono zresztą tylko z grubsza. Wokół wałały się nieuprzątnięte kamienie.

Nawet człowiek niemający pojęcia o robotach górniczych na pierwszy rzut oka poznałby, że ci ludzie to nie górnicy, a to, co robią, to nie drażnienie chodnika. Ci ludzie mają inny cel.

– Włamywacze – szepnęła Karlik przez zaciśnięte zęby.

Przyglądał się im z natężeniem. Ale nie mógł poznać. Twarze mieli odwrócone. Który z nich jest Bolesławcem?

Dywersanci w Dzikim Szybie
– pierwszy dywersant obcy
dla Karlika i Wiktora

Pierwszy odwrócił się człowiek ładujący naboje. Chłopcy ujrzeli zupełnie obcą, nieznaną twarz, z żółtym, niegolonym od kilku dni zarostem, przyprószonym pyłem skalnym jak pudrem. Charakterystyczna

w niej była duża przestrzeń między mięsistym nosem a grubymi, wywiniętymi wargami.

Człowiek ten, którego w myśli ochrzcili Wargaczem, otarł z wyrazem udręki i znużenia złane potem czoło i mruknął coś do siedzącego towarzysza, pokazując ręką na ścianę. Towarzysz obrócił się i chłopcom dech zaparło. Myśleli, że się mylą, że im się tylko zwiduje z gorączki. Ale nie, to nie mogła być omyłka – obaj wyszeptali to samo nazwisko.

Dywersanci w Dzikim Szybie
– rozpoznanie drugiego
dywersanta przez Karlika
i Wiktora

Węc nie Bolesławiec. Przed nimi siedział dobry znajomy – człowiek, którego codziennie widywali. I właśnie dlatego, że to był on – włosy zjeżyły im się ze strachu. Chcieli uciekać, lecz nogi odmówiły im posłuszeństwa. Szarpnęli się nerwowo. Spod stóp stoczyło się na dół kilka kamyczków.

Usłyszawszy stukot, siedzący mężczyzna zastygł na sekundę z wyciągniętą szyją, a potem, porwawszy lampę, błyskawicznie zerwał się na nogi i olbrzymimi susami zaczął sadzić w stronę chodnika.

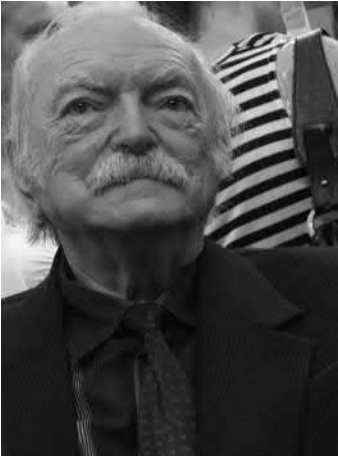
Chłopcy, słysząc pogoń, przyśpieszyli tempo. Jednakże nogi mieli jak z gumy. Po kilkudziesięciu metrach siły zaczęły ich opuszczać. Szumiało im w uszach, brak powietrza dusił.

– Stać! Stać! – usłyszeli za sobą głos.

Jednocześnie huknęła strzał. Stanęli i przywarli do ściany, z zamkniętymi oczami oczekując końca. Ale drugiego strzału nie było. Mężczyzna zatrzymał

Dywersanci w Dzikim Szybie
– złapanie Karlika i Wiktora
przez dywersantów

BIOGRAFIA AUTORA



Edmund Niziurski urodził się **10 VII 1925** roku w Kielcach. Podczas wojny razem z rodziną został ewakuowany na Węgry, gdzie uczył się w gimnazjum dla polskich uchodźców. Wrócił do Polski w 1940 roku. Po zdaniu matury studiował wiele kierunków – był studentem prawa, dziennikarstwa i socjologii. Mieszkał w Katowicach, Kielcach, a od 1952 roku w Warszawie. Z zawodu był prawnikiem, ale pracował głównie jako dziennikarz oraz zajmował się twórczością literacką. Jest znany jako twórca popularnych powieści dla młodzieży, w humorystyczny sposób opowiadających o codziennych przygodach; jego najbardziej znane utwory to: *Księga urwisów* (1954), *Niewiarygodne przygody Marka Piegusa* (1959), *Awantura w Nieklaju* (1962), *Sposób na Alcibiadesa* (1964), *Siódme wtajemniczenie* (1969), *Klub włóczyków* (1970), *Naprzód, wspaniali!* (1971). Współpracował też ze znanymi czasopismami („Świat Młodych”, „Promyk”) oraz był autorem słuchowisk radiowych. Na podstawie najpopularniejszych powieści zostały nakręcone filmy i seriale telewizyjne. W 2008 roku został odznaczony złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Zmarł **9 X 2013** roku w Warszawie.

do pracy w kopalni, wybucha zamieszanie i dopiero sekretarzowi gminy udaje się rozgonić dorosłych zebranych pod szkołą. Wiktor wstydzi się, ponieważ gdy go pytano, nie zaprzeczył plotkom. Ze wstydu chce uciec z Wilczkowa. Ostatecznie jednak razem z Karlikiem odwiedzają nauczyciela – pana Sądeja, który proponuje klasową dyskusję na temat wyprawy. Dyskusja pokazuje, że pomysł był zły i przyniósł bardzo wiele szkód.

We wsi ma powstać spółdzielnia produkcyjna, dlatego odbywa się zebranie. Chłopcy bardzo chcą na nim być i napisać artykuł do szkolnej gazetki, dlatego zamykają w szafie „korespondenta” – Wiktora. Na zebraniu ma miejsce burzliwa dyskusja, podczas której przeciwko spółdzielni wypowiadają się między innymi mama Wiktora i stary Osuch. Wiktor zaczyna płakać i zdradza swoją obecność. Pozostali chłopcy przyznają się, że to oni ukryli go w szafie. Śmiało rozmawiają z sekretarzem Brylem, między innymi o braku drużyny harcerskiej w szkole. Zapada postanowienie zorganizowania wycieczki do istniejącej spółdzielni. Jadą na nią między innymi brat Antka Batury i ojciec Jasia Stachurki, a na skutek zabawnych zbiegów okoliczności także Jaś. Po powrocie jest zachwycony tym, co widział. Tymczasem dochodzi do zamachu na pana Sądeja – potraça go furmanka ze sploszonymi końmi i nauczyciel trafia do szpitala.

Karlik i Wiktor są pewni, że we wsi jest szpieg. Dorośli im nie wierzą, więc postanawiają sami go wyśledzić. Razem z Baturą, Miksą i Jońcem zaczynają akcję „S”. Dzielią się na dwie grupy, jedna tropi woźnego pana Kropę, druga inżyniera Bolesławca. Okazuje się, że Bolesławiec chodzi do Starej Chałupy – dawnego domu Wiktora – i tam tajemniczo znika. Pan Kropa natomiast odwiedza grób swojej córki Marysi. Chłopcy odkrywają w Starej Chałupie wejście do ukrytej piwniczki, ale to nadal niczego im nie wyjaśnia.

Karlik, Wiktor, Stachurka i Stefek schodzą do Dzikiego Szybu po piłkę. Wtedy górnicy wysadzają część szybu i zaczyna go zalewać woda. Chłopcy omal nie toną i tylko cudem wydostają się przez piwniczkę w Starej Chałupie. Piłki nie znajdują. Udaje się to dopiero później, gdy Karlik i Wiktor schodzą do szybu po raz kolejny, tropiąc dywersantów. Tym razem ich znajdują – jeden, Wargacz, to obcy im człowiek, ale drugim jest kierownik poczty, pan Wcisło. Chłopcy wpadają w ich ręce, zostają ogłuszeni, związani i wepchnięci w wyrwę skalną. Wtedy



do szybu schodzą Batura, Miksa i Kryza, którzy znaleźli wejście przez Starą Chałupę. Pojawia się też inżynier Bolesławiec, w rzeczywistości pracownik Służb Bezpieczeństwa, i ratuje życie chłopcom. Antek Batura, najciężej pobity, trafia do szpitala, gdzie odwiedzają go koledzy i wyjaśniają szczegóły całej historii.

STRESZCZENIE SZCZEGÓŁOWE

Część I. Redaktorzy i piłkarze

Rozdział 1. Dlaczego w Wilczkowskiej szkole jest najciekawiej? Olimpiada trwa. Pan Gondera

W budynku szkoły podstawowej w Wilczkowie jest też poczta i siedziba Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Kierownikiem szkoły jest pan Zajączkowski, a woźnym gminnym pan Kropa. Sekretarz GRN nazywa się Kupść. Na poczcie pracuje pan Wcisło, który czasem pozwala chłopcom ze szkoły ostemplować listy albo sprzedawać znaczki, ale jeśli ma zły humor, to lepiej się do niego nie zbliżać. Kiedyś pozwolił nawet Jasiowi Stachurce zatelefonować, ale chłopiec speszzył się, gdy usłyszał w słuchawce telefonistkę, i potem wszyscy koledzy się z niego śmieli. Listonoszem jest pan Pędzik.

Do klasy szóstej chodzą Antek Batura, Wiktor Stopa, Karlik Rudniok, Franek Miksa i Tadek Joniec. Należą do komitetu redakcyjnego szkolnej gazetki, a redaktorem naczelnym jest Antek. Na przerwach szósta klasa uprawia „zapasy w różnych konkurencjach”, które często zmieniają się w zwykłe bójki. Spokój jest tylko w ostatniej ławce pod oknem, bo tam siedzi Jasio Skórka, który przynosi kolegom kielbasę, i w ostatniej ławce pod piecem, gdzie czyta się gazety sportowe. Klasa nie ma wychowawcy (poprzedni, pan Stelmach, zrezygnował), gdyż nikt nie chce się tego podjąć. Obowiązki wychowawcy pełni pan Gondera, ale jest aktywistą społecznym i ciągle ma jakieś obowiązki, więc nie starcza mu czasu. Pan Gondera ma ogromny talent organizacyjny i potrafi wszystko załatwić. Jest też dobrym nauczycielem. Na przykład lekcje przyrody są wycieczkami po okolicy i dzieci uczą się na żywych przykładach, przez co dużo więcej zapamiętują i rozumieją.

Okazuje się więc, że mimo dziecinnych kłótni i wzajemnego udowadniania sobie, kto jest lepszy, **wszyscy główni bohaterowie potrafią zachować się dojrzałe, odpowiedzialnie i lojalnie** wobec siebie. **Autor nie tworzy idealnych bohaterów**, ponieważ każdy z nich ma mniejsze lub większe wady – pokazuje jednak, że **każdy z nich ma w sobie także pozytywne, godne naśladowania cechy**. Chłopcy **potrafią być rozsądni, współdziałają w obliczu zagrożenia** i umieją odrzucić mało ważne spory w imię wyższych celów – a to jest ważniejsze niż chęć do psot i figli, z której się przecież wyrasta.

GATUNEK I BUDOWA UTWORU

Księga urwisów to **powieść przygodowa** – utwór napisany prozą, dużych rozmiarów, którego **akcja skupia się wokół przygód głównych bohaterów**. W toku akcji pojawia się **wiele niespodziewanych zwrotów akcji, zaskakujących sytuacji** i tajemniczych lub groźnych zdarzeń, które przykuwają uwagę czytelnika.

Powieść podzielona jest na **cztery części** i zakończona **epilogiem**. Każda z części ma swój tytuł: I – *Redaktorzy i piłkarze*, II – *Wyprawa Rudnioka i Stopy*, III – *Serce klasy*, IV – *Akcja „S”*. **Każda część dodatkowo podzielona jest na rozdziały**, które mają wspólną numerację dla całej książki i jest ich **trzydzieści trzy**. Rozdziały mają **opisowe tytuły**, będące krótkimi streszczeniami tego, co będzie się w nich działo.

INDEKS KOMENTARZY DO TEKSTU

CZAS AKCJI

- 31 października 1952 – str. 363
- lata 50. XX wieku (telefony na korbę, centrala) – str. 10
- listopad 1952 – str. 417
- rok 1952 (obowiązuje konstytucja PRL) – str. 12
- rok 1952, przed wyborami do sejmu – str. 9
- tydzień przed wyborami do sejmu (czyli rok 1952) – str. 273

MIEJSCE AKCJI

- dom pana Kropy w Jeżynowie – str. 322
- Dziki Szyb – str. 367

CZĘŚĆ I. REDAKTORZY I PIŁKARZE

Rozdział 1. Dlaczego w Wilczkowskiej szkole jest najciekawiej? Olimpiada trwa. Pan Gondera.	7
Rozdział 2. Redaktorskie kłopoty. Tajemnica Wiktora Stopy. Gola	19
Rozdział 3. Gorszące zajścia w komitecie redakcyjnym. Lekcja zoologii. Zemsta Wiktora. Dymisja. Pomysł Rudnioka. Piłka	27
Rozdział 4. Osuchowe akrobacje. Za sport trzeba płacić. Podstuchana rozmowa. Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu	39
Rozdział 5. Dlaczego Gola się spóźnił? Akcja „Sz”. Tajemnica Osuchowego łoża.	52
Rozdział 6. Batura denerwuje się. Pojedynek z Golą. Fatalny strzał. Wojtek Miedziana Stopa	58
Rozdział 7. Legenda i technika. Spotkanie przy Dzikim Szybie. Przekłęta dokumentacja. Wieczorne wizyty	76
Rozdział 8. Wyjazd ojca. Wiwat złota swoboda! Uwaga, szpieg!	90

CZĘŚĆ II. WYPRAWA RUDNIOKA I STOPY

Rozdział 9. Sposobność się trafia. Nieprzewidziana przeszkoda. Ucieczka. . .	101
Rozdział 10. Straszne wiadomości. Oblężenie szkoły. Pan Kupść ratuje sytuację.	114
Rozdział 11. Incydent z mlekiem. Na dole. Tej lampy nie można zabrać! Trup na skalnej półce. Tajemniczy wybuch. Zdemaskowani.	123
Rozdział 12. Akcja ratownicza. Przykra rozmowa z Malinowskim. Powrót Wiktora. Kto był w nocy u Rudnioka?	136
Rozdział 13. Pójść czy nie pójść do szkoły? Dlaczego nie leją? Misja Batury	143
Rozdział 14. Smutki samotności. Wiktor porzuca domowe pielesze. Zdrajca Karlik. W cztery oczy z Sądejem.	155
Rozdział 15. Chmury gromadzą się. Wiadomości z podsłuchu. Notatnik Batury. Sąd klasy	166



CZĘŚĆ III. SERCE KLASY

Rozdział 16. Cuda się jednak zdarzają. Los dziennikarza. „Mamo, mamo, co ty robisz?!” U koczowników. Waga lekkopółśrednia	187
Rozdział 17. U Baturów. „Boicie się, Stachurka?” Wyjazd delegacji. Historia z butami	210
Rozdział 18. Dobre pomysły nie spadają z nieba. Niezwykły wieczór. Joniec i Miksa pod pręgierzem	227
Rozdział 19. Kartki z dziejów Seminarium Wyższego. Powrót Stachurki. Złamany oszczep. Sprawa nadzwyczajnego wydania	235
Rozdział 20. Telefon Batury	247
Rozdział 21. „Nowy”. Miksa ma pecha. Dwie godziny strachu. Anonimy.	251
Rozdział 22. Nowe nastroje. Odrodzenie Seminarium Wyższego. Wolny człowiek Miksa i lichwiarz Batura	268
Rozdział 23. Serce	282

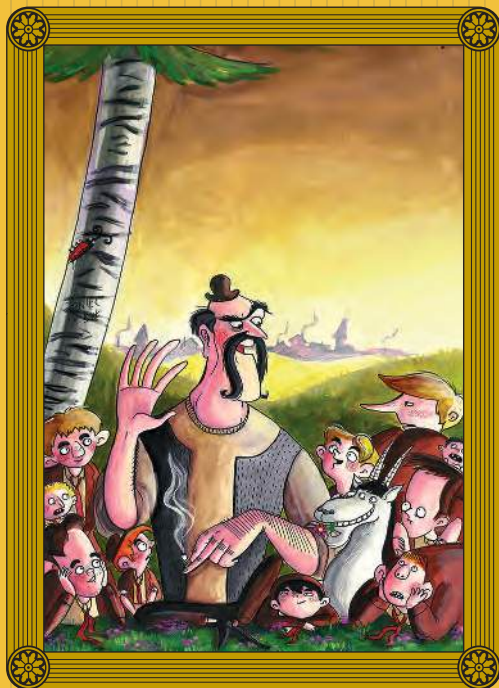
CZĘŚĆ IV. AKCJA „S”

Rozdział 24. Miotła pana Kropy. Szpieg na widowni. Lista podejrzanych. Grupa operacyjna „S”	289
Rozdział 25. Pierwsze kłęski. Rozłam w szeregach	303
Rozdział 26. Sukcesy wywiadowcze Wiktora. Gdzie zniknął Bolesławiec?	310
Rozdział 27. Śladem Kropy. „Gorący” uczynek. Chata za judaszowymi srebrnikami. Cmentarne strachy	317
Rozdział 28. Sen Wiktora. Metoda „nit”. Pomysł racjonalizatorski. Ciekawość i dyplomacja. Hura na karlistów! Tajemnica pieca chlebowego.	328
Rozdział 29. Nowe wiadomości. Robić dobre kawały jest trudniej niż złe. Batura pozostaje wierny	349
Rozdział 30. Na tropie karlistów. Manewr taktyczny. W pułapce.	363
Rozdział 31. Światła na grobach. Karlik zostaje egipskim kaptanem. Pojednanie z Kropą	385
Rozdział 32. Ostatni trop	397
Rozdział 33. Grupa „S ₁ ” w akcji. Śmiertelne starcie. Bolesławiec	404
Epilog	416



OPRACOWANIE

Biografia autora	425
Co jest tematem utworu?	426
Wyjaśnienie tytułu utworu	426
Czas i miejsce akcji	426
Bohaterowie utworu	427
Plan wydarzeń	430
Krótkie streszczenie	431
Streszczenie szczegółowe	433
Charakterystyka głównych bohaterów	454
Problematyka	457
Tło polityczno-społeczne powieści	457
Realia historyczne w powieści	458
Przyjaźń i lojalność	459
Gatunek i budowa utworu	460
Indeks komentarzy do tekstu	460



ISBN 978-83-7517-501-1



9 788375 1175011 >

Wydawnictwo GREG® 31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B,
księgarnia internetowa: www.greg.pl, tel. 12 644-98-90, w godz. 8.00–17.00